Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 466

Poznań, wtorek dnia 10 października 1933

Rok XXVIII

Proces o krwawe zajścia w Rzeszowskiem

Dwie rozprawy w jednym gmachu — Trzykrotna rewizja przy wejściu do budynku sądowego — Przebieg wczorajszej rozprawy

Rzeszów. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym rozpoczął się w Rzeszowie proces przeciwko chłopom z okręgu rzeszowskiego o krwawe rozruchy, które odbyły się, jak wiadomo, w czerwcu roku ubiegłego. W gmachu sądowym, byłej siedzibie ks. Lubomirskich, od samego rana znajduje się ogromna ilość policji. Cały budynek obstawiony jest posterunkowymi. Wszyscy, przybywający do sądu, podlegają trzykrotnej rewizji.

Pierwsza rozprawa przeciwko oskarżonym o zajścia w Grodzisku odbywa się w wielkiej sali przysięgłych. Druga zaś rozprawa toczy się w maleńkiej sali, w której niema miejsca dla publiczności, tak iż zajmują ją wyłącznie oskarżeni, obrońcy i dziennikarze. Zasiada tu 47 młodych chłopów polskich z Wulki pod Lasem, w tem dwie młode kobiety. Na ławie obrońców zasiedli poseł dr. Liwo, dr. Hakalla i dr. Wilusz. W skład trybunału wchodzą sędzia Górski, sędzia Konopka i Janicki oraz jako sędzia zapasowy sędzia Silber. Oskarża prokurator Pattek.

Rozprawa toczy się przeciwko oskarżonemu Pasierbowi i towarzyszom. Na początku rozprawy adwokat dr. Liwo postawił imieniem obrońców wniosek o wyłączenie z trybunału sędziego Janickiego, który został przydzielony na rozprawę rzeszowską z Krakowa. Fakt taki sprzeciwia się artykułowi 98 konstytucji. Pozatem sędzia Janicki jest wiceprezesem związku strzeleckiego okręgu krakowskiego i jako sędzia w tej sprawie może znaleźć się w poważnej kolizji, ponieważ jednym z oskarżonych jest niejaki Andrzej Kokoszka, komendant związku strzeleckiego w Wulce pod Lasem, który w czasie rozruchów chłopskich przeciwko policji odegrywał rolę przywódcy. Na dowód, że sędzia Janicki jest wiceprezesem związku strzeleckiego w Krakowie, obrońca zamierzał odczytać odnośną notatkę z „IKC". W tym jednakże momencie przewodniczący przerwał, poczem doszło do scysji między obrońcą i przewodniczącym, który oświadczył, że obrońca nie potrzebuje odczytywać odnośnej notatki. Gdy zaś dr. Liwo powołał się na prawo przeprowadzenia dowodu w sprawie swych wniosków, przewodniczący odebrał mu głos. Incydent, który wydarzył się już w pierwszych minutach rozprawy, wywołał na sali duże wrażenie.

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek o wyłączenie sędziego Janickiego, motywując to tem, że sędzia Janicki został przydzielony z Krakowa na podstawie obowiązujących przepisów, a związek strzelecki nie jest organizacją polityczną, wskutek czego nie zachodzi żadna możliwość, aby sędzia Janicki był w kolizji w stosunku do niektórych oskarżonych.

Po ściągnięciu generalij od wszystkich oskarżonych przewodniczący przystąpił do odczytania aktu oskarżenia. Około godz. 1 w południe trybunał rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych. W ciągu dnia wczorajszego przesłuchano 17 oskarżonych, którzy nie przyznali się do winy i stwierdzili m. in., że tłum w Wulce pod Lasem zachowywał się spokojnie a na wezwanie policji nawet rozdzielił się i przepuścił policję. W pewnym jednak momencie z niewiadomych przyczyn padła salwa policyjna, wskutek której zginęło kilkanaście osób, a drugie tyle zostało ranionych.

Na drugiej rozprawie przeciwko uczestnikom krwawych zajść w Grodzisku w dniu wczorajszym zeznawało 10 oskarżonych.

Na tej rozprawie, której przewodniczy sędzia Byszewski, adwokat dr. Czarnik postawił wniosek o wyłączenie sędziego Zalipskiego, który również został przydzielony do trybunału sądzącego z Krakowa. Trybunał po naradzie wniosek obrony odrzucił. Z zeznań oskarżonych okazuje się, że znaczna część uczestników zajść w Grodzisku była członkami „Strzelca".

Na tem obie wczorajsze rozprawy przerwano.

W górach Black Hill w Południowej Dakocie wznosi się potężna skała granitowa, w której amerykański artysta-rzeźbiarz Gutzon Borglum rzeźbi olbrzymich rozmiarów głowę 1-go prezydenta Stanów Zjednoczonych Jerzego Waszyngtona. W poświacie księżycowej prawie wykończoną już głowę widać zdaleka w całej dolinie. Rzeźbiarzowi doręcza się żywność przy pomocy widocznych na zdjęciu lin stalowych.

Inauguracja nowego roku akademickiego w Warszawie

„Hymn Młodych" w auli politechniki — Starcie z Żydami i wiec w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek w południe w sali politechniki warszawskiej odbyła się inauguracja nowego akademickiego roku szkolnego. Ustępujący rektor Chrzanowski złożył sprawozdanie, podkreślając negatywny stosunek senatu do projektu ustawy akademickiej przed jej uchwaleniem. — Podczas przemówienia rektora w sali kilkakrotnie padały okrzyki za autonomją szkół akademickich. Po sprawozdaniu studenci wznieśli okrzyk na cześć ustępującego rektora a następnie odśpiewali „Hymn Młodych". Po przekazaniu urzędowania nowemu rektorowi prof. Spychalski wygłosił odczyt o znaczeniu ekonomji politycznej dla wykształcenia inżyniera. Inaugurację zakończono odśpiewaniem „Gaudeamus", poczem zgromadzeni opuścili salę, wznosząc okrzyki za autonomją.

Podczas inauguracji na sali nie było ani jednego sztandaru żadnego ze stowarzyszeń młodzieży.

Warszawa. (Tel. wł.). W Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego wykłady już się rozpoczęły. Podczas pierwszych wykładów doszło do starć ze słuchaczami Żydami.

W jednej z sal studenci samorzutnie urządzili wiec, podczas którego omawiano bolączki życia akademickiego. Po wiecu wylegitymowano wielu studentów. (w)

Starcie hitlerowców z żandarmerją austrjacką

Po wzajemnej wymianie strzałów 5 hitlerowców aresztowano

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą o krwawem starciu między Heimwehrą a nar. socj. w Mairhofen w pobliżu Insbrucka.

Aby zaprotestować przeciwko uroczystości, urządzonej w niedzielę przez Heimwehrę, nar. socj. spalili na stokach góry krzyże w formie swastyki. Od ognia zajął się las. Ogień objął znaczną przestrzeń. Pożar zdołano zlokalizować dopiero następnego dnia. Oddziały Heimwehry wraz z żandarmerją poczęły poszukiwać podpalaczy. Jeden z patroli natknął się o zmroku na grupę nar. socj. Wywiązała się strzelanina, w czasie której jeden członek Heimwehry został ciężko zraniony a jeden nar. soc. padł trupem. Żandarmerja aresztowała 5 nar. socj., którym udowodniono, że brali udział w spaleniu swastyki.

Ostatni meldunek

Warszawa. (PAT.) Według meldunków, jakie otrzymał do poniedziałku komisarz generalny pożyczki narodowej, na terenie całego państwa subskrybowano sumę 324.456.300 zł.

Czyżby nowa pożyczka?

Warszawa. (Tel. wł.). W Warszawie bawi wiceprezes medjolańskiej Banca Comerciale Józef Toeplitz.

Przyjazd jego wzbudził w warszawskich kołach finansowych ogólne zaciekawienie. (w)

Akademja Literatury

Warszawa. (Tel. wł.). Na stanowisko prezesa powoływanej do życia Akademji Literatury wysuwa się kandydaturę Wacława Berenta.

Akademja ma objąć państwowe agendy obecnego Funduszu Kultury Narodowej. Członkowie Akademji sprawować będą swój urząd honorowo, natomiast za udział w posiedzeniach mają otrzymywać djety. (w)

Bilans handlu zagranicznego

Warszawa. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzplitej i wolnego miasta Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego we wrześniu rb. wynosił: przywóz 225.103 ton, wartości 73,013,000 zł a wywóz 1,221,438 ton, wartości 93.924.000 zł.

Saldo dodatnie we wrześniu wynosi zatem 20,911,000.

W kraju i w świecie

— **Lotnik Denczenko** zdobył na hydroplanie C. 55 rekord lotu Wiatka-Pietropawłowsk na Kamczatce, przebywając przestrzeń 4700 km w ciągu 20 godzin lotu z lądowaniem na wyspach Szantarskich i w porcie Nagajewo na Morzu Ochockiem. Lotnik przeleciał ponad górami Kamczatki na wysokości 2200 m.

— **W związku z katastrofą,** która wydarzyła się w dniu 4 bm. na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce, na polecenie prokuratora sądu okręg. w Katowicach aresztowano Romana Noglika, dzierżawcę tej kopalni.

Z wędrówek po Wołyniu

Na pograniczu sowieckiem

Łanowce, we wrześniu.

Szeroki trakt wiedzie z Krzemieńca przez faliste pola. Czasem zagłębia się w jar, jak między skiby, rozorane pługiem. Cóż za wspaniały czarnoziem, od góry do dołu!

Ale jak wygląda ten czarnoziem po deszczach! Koła grzęzną po osie, wjeżdża się do kałuży, przypominającej jezioro — końca nie widać i niewiadomo, jakie doły kryją się pod wodą.. Mimo to furmani wołyńscy nie tracą fantazji: jadą kawalerskim galopem po najgłębszej kałuży.

Wsie i majątki rozrzucone rzadko. Mimo to życie towarzyskie kwitnie. — Sąsiedztwo o 30 klm. uważane jest za bliskie. Serdeczność i gościnność kresowa nie pozwala gościowi wyjechać tego samego dnia. Wszystkich łączy wspólność interesów i kłopotów. I ta bliska granica, do niedawna jeszcze źródło wiecznych niepokojów. Teraz o napadach band dywersyjnych nie słychać. Ale niema też zupełnego spokoju.

Po żniwach, to jest spokojnie, ale gdy zboża dojrzewają, to niema dnia, żeby się kilku do nas z Sowietów nie przekradło — mówi posterunkowy w jednym z majątków nadgranicznych. — Padają na kolana, błagają, żeby ich zostawić; przychodzą z małemi dziećmi.

— I cóż się z nimi robi?

— Ano — niema innej rady, tylko trzeba ich odsyłać z powrotem.

Czasami przekradają się jeszcze i teraz, w ciemne bezksiężycowe noce. Po kilka dni kryją się w szuwarach stawów, których tu jest wielka obfitość. Raj dla kaczek i czapli! Olbrzymi staw w Borsukach, szereg stawów w Matwijowicach, przyciąga myśliwych z okolicy. Stawy rybne, majątki w wielkiej kulturze. Pomimo ciężkich warunków, obywatelstwo robi, co może, aby podnieść gospodarstwo.

W małem, pogranicznem miasteczku Łanowcach, ciekawem przez swą architekturę — domków z krużgankami, na wysokich słupach, z przybudówkami — drobni kupcy pytają:

— Czy tam w stolicy nic o nas nie mówią? Czy nie myślą, żeby nam ulżyć?

— No — a jak mianowicie?

— Żeby otworzyć ruch graniczny przez Łanowce! Oj, jakby się zaraz handel ożywił! Jakby tu było dobrze i dla nas i dla okolicy! Bo tu tylko dwa pociągi na dzień przychodzą i — dalej nie idą. Nie mamy rynku zbytu, nie możemy żyć.

Istotnie — szyny kolejowe o 50 kroków za stacją Łanowce, gubią się w polu, zarośniętem trawą. Dalej już — Sowiety. Małe miasteczko Łanowce zamiera i z wyrzutem myśli, że o niem zapomniano. Dla nich to kwestja bytu. Ale przecież takich miasteczek i takich interesów jest więcej.

W każdem niemal miasteczku górują wspólnie wieże kościoła i kopuły cerkwi. Ale to nie wszystko. Prócz tego jest jeszcze wiele sekt. Są baptyści, sztundyści i różne sekty lokalne.

Dziwnem się wydaje, że po dniu ciężkiej pracy fizycznej ludzie mają ochotę do dysputy o wyższości jednej religji nad drugą. A jednak tak jest. Mistycyzm słowiański w tej części kraju przejawia się najjaskrawiej. A przytem — niesłychana żądza wiedzy. Zorganizowane przy szkołach powszechnych t. zw. konkursy „dobrego czytania" z nagrodami w książkach, cieszyły się ogromnem powodzeniem. Trzeba było streścić i zreferować książkę, potem przedyskutować. Jedną polską, drugą ukraińską. Charakterystyczne, że prawie wszyscy włościanie wybrali „Szary Proch" Rodziewiczówny. Dyskusja stała na poziomie, którego pozazdrościćby mogła niejedna szkoła średnia. Wybór tematu jest jednak bardzo znamienny. H.

W Gdyni wyrastają kamienice

Gdynia. (Tel. wł.). U schyłku września zupełnie niespodziewanie rozpoczął się tu silny ruch budowlany. — Przy ulicy Świętojańskiej, w sąsiedztwie kościoła, powyrastały długie parkany ze świeżych desek i przez szpary obserwować można licznych robotników, uwijających się przy kopaniu fundamentów pod przyszłe domy czynszowe.

Po dwuletniej przerwie ludzie zaczynają znowu w Gdyni budować. O jakichkolwiek pożyczkach, któremi przedtem szafowano, dziś niema mowy. Skąd więc pieniądze?

Ludzie budują w Gdyni z własnej kieszeni i na własny rachunek. Przy głównej ulicy, Świętojańskiej, place kosztują teraz tylko 15—20 zł za metr kwadratowy. Tania jest robocizna i tanie są materjały, a wysokie czynsze, obowiązujące jeszcze w Gdyni, są dużą zachętą. Za najważniejszy jednak powód rozwoju ruchu budowlanego w Gdyni uważać należy ucieczkę przed dolarem, przed pieniądzem. Realność w Gdyni jest dobrą lokatą i na wartość jej nie zdołają wpłynąć nawet najszaleńsze pomysły inflacyjne Stanów Zjednoczonych.

W Gdyni rozpoczęto teraz budowę około dziesięciu 4-piętrowych domów czynszowych. Przy ul. Świętojańskiej, gdzie już w ciągu lata zbudował nowy dom p. Brykman z Tczewa, zrobił chwalebny początek p. Andrzej Szczotka, właściciel „Kina Pałacowego" w Ostrowie Pozn. Na narożniku koło kościoła Najśw. Panny Marji buduje p. Opaliński z Warszawy, a zaraz obok p. Maik z Bydgoszczy. Dalej nieco, koło t. zw. „Domu Ludowego", mieszczącego się w wielkiej kamienicy mecenasa Stankiewicza ze Starogardu, kopie fundamenty pod duży dom czynszowy Żyd dr. Dońskі z Sopotu. Po drugiej stronie ulicy półurzędowa „Polska Agencja Eksportu Drewna" (Paged) wznosi potężny narożnik o dwóch frontach, 32 i 36 metrów a obok ma wyrosnąć kamienica pewnego kapitalisty z Bydgoszczy.

Jednakże nie jest to wszystko. Przy ulicy 10 lutego buduje się dom, którego część należy do dr. Mikicińskiego. przy ul. Śląskiej piekarz Dąbrowski z Wejherowa buduje 4-piętrową kamienicę i wielką piekarnię mechaniczną, u zbiegu ulic Leśnej i Warszawskiej powstaje realność p. Kolki z Sierakowic, a przy ul. Abrahama powstaje dom. p. Smoguleckiego, właściciela owocarni. Nie wszystkie te domy zostaną odrazu wyciągnięte do wysokości czwartego wzgl. trzeciego piętra, ale i Kraków też nie odrazu zbudowano.

Osobna wzmianka należy się budowie przy kościele N. Serca Jezusowego. Mianowicie usadowił się tam Żyd Seiden, który uciekł z Berlina i w Gdyni się osiedla. Jak słychać, cieszy się on pełnem poparciem decydujących władz. Tuż obok katolickiego kościoła stanie więc żydowska kamienica.

Mówiąc o wznoszeniu domów czynszowych w śródmieściu należy też wspomnieć o budownictwie mieszkaniowem, prywatnem, na peryferjach miasta. Na t. zw. Chylońskich Działkach leśnych wyrosło i wyrasta w tym roku około 30 wil i domków jednorodzinnych, wznoszonych przez wyższych urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów. Wśród tych domków, mających przeważnie bardzo rozległy widok na Gdynię i morze, kończy się obecnie wnętrze gmachu oddziału Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

O budownictwie w Gdyni powiedzieć jeszcze można, że jest ono najzupełniej użytkowe, poprostu możliwie najtańsze. FOB.

RAZ NA 10 LAT
TWORZY KINEMATOGRAFJA
TAKIE ARCYDZIEŁA
KAWALKADA
Gigantyczne widowisko filmowe
Realizacji: FRANKA LLOYDA
portj. 627

O, szczęśliwa samotność...

Taki napis widnieje nad wejściem do kościoła klasztoru Karmelitów w Czarnej pod Krzeszowicami (Małopolska). Jest to najromantyczniej w Polsce położony wśród uroczych wzgórz lesistych klasztor, fundowany w XVII w. przez Agnieszkę z Tączyna Fiolejową. Piękne zdjęcia z Czarnej, ilustrujące zajmujący artykuł, są ozdobą ostatniego (42) numeru „Jlustracji Polskiej", wychodzącej w Poznaniu, Św. Marcin 70. „Na manewrach jak to ładnie", „Krwawe żniwa sierżanta Battisty" oto tytuły innych niemniej ciekawych artykułów, które składają się na piękny numer tego doskonałego pisma. Uzupełnieniem są, jak zwykle, działy stałe, jak odcinek powieści Ossendowskiego, nowela, mody, humor, strona młodzieży, dział rozrywek umysłowych, wreszcie mnóstwo zdjęć aktualnych z Europy i zagranicy.

Przyjazd min. Titulescu

Warszawa. (PAT). Wczoraj w południe przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami min. spr. zagr. Ministra Titulescu powitał na dworcu min. Beck, dyrektor protokołu dyplomatycznego, posłowie Finlandji, Czechosłowacji, Łotwy itd.

Po przywitaniu się z obecnymi min. Titulescu odjechał do hotelu.

Dobrowolny powrót więźnia

Lwów. (PAT). Prasa donosi, że 1 września rb. z więzienia w Przemyślu zbiegło 3 więźniów, groźnych bandytów. W czasie pościgu jeden z nich został zastrzelony a dwaj inni zdołali zbiec i ukrywali się. Ostatnio również zastrzelono po krótkiej walce drugiego zbiega.

Te dwa wypadki skłoniły trzeciego bandytę do dobrowolnego zgłoszenia się do więzienia celem odbycia dalszej kary.

Polsko-niemieckie rozmowy gospodarcze

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek przybyli do Warszawy eksperci niemieccy dla przeprowadzenia z przedstawicielami rządu polskiego rozmów na temat stosunków gospodarczych niemiecko - polskich. Wieczorem odbyło się pierwsze spotkanie ekspertów, którymi ze strony niemieckiej byli st. radca Goldman z min. gospodarki Rzeszy oraz st. radca Schefhold i dr. Winter z min. aprowizacji. Ze strony polskiej brali udział przedstawiciele min. spr. zagr., skarbu oraz przemysłu i handlu.

Rozmowy są wynikiem konferencyj, przeprowadzonych na terenie Genewy przez min. Becka z Neurathem ,oraz narad polsko - niemieckich ekspertów gospodarczych, odbytych również w Genewie. (w)

Przesilenie w Związku Ziemian

Warszawa. (Tel. wł.). We władzach naczelnych Związku Ziemian doszło do poważnego przesilenia, wskutek czego zarząd podał się do dymisji.

Wybory nowego zarządu odbędą się z końcem bieżącego miesiąca. (w)

Emisja biletów skarbowych

Warszawa. (Tel. wł.). Dn. 9 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu o emisji biletów skarbowych serji trzeciej do wysokości 50 milj. zł.

Bilety skarbowe serji trzeciej znajdą się w obiegu od 15 października z trzy i sześciomiesięcznym terminem płatności. Oprocentowanie biletów skarbowych serji trzeciej wynosić będzie 4 i pół respektive 6 proc. w stosunku rocznym. (w)

Likwidacja banku

Warszawa. (Tel. wł.). Odbyło się tu zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Międzynarodowego, na którem zapadła uchwała przystąpienia do likwidacji banku. Aktywa wynoszą 3.109.000, a pasywa 1.439.000.

Przyczyną likwidacji jest brak płynności w aktywach banku. (w)

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Wbrew jej oczekiwaniom major nie okazał się otyłym, czerwonym, natrętnym drabem, a szczupłym, eleganckim mężczyzną średniego wzrostu, przystojnym i sympatycznym. Jednym rzutem oka ogarnęła jego przybrudzony wojskowy płaszcz Burberry z pustym lewym rękawem, przypiętym na piersiach; jasną, kędzierzawą czuprynę; szerokie i wysokie czoło z dziwnemi wypukłościami nad brzwiami; długi, prosty nos i miłe ciemno-niebieskie oczy. Lat mógł mieć trzydzieści kilka. Przyglądał się jej bacznie, ale z uśmiechem, który odbierał tej lustracji cechę obrazy.

— Postanowiłam nie wynajmować domu — rzekła Oliwja.

Uśmiechnięte oczy majora zgasły.

— Przepraszam — odparł sztywno. Dano mi do zrozumienia, że...

— Wiem — rzekła szybko, spoglądając na pusty rękaw i czując wzbierający protest sumienia. — Skąd pan przyjechał?

— Z Oxfordu.

Otworzyła szeroko oczy.

— Sto mil?

— Dziewięćdziesiąt cztery.

— Ależ pan musiał marznąć! — zawołała. — Proszę, niech pan wejdzie, żeby się ogrzać. Wytłumaczę się panu. I szofer niech wejdzie. Tam jest garaż. — Wskazała ręką. — Zaraz pokojówka pokaże. Proszę, panie majorze, niech pan wejdzie. O! — musi pan wejść!

Weszła do hallu, tak, że musiał jej posłuchać. Rozbierając się z płaszcza, skręcił dziwnie ramiona. lecz gdy chciała mu pomóc, cofnął się grzecznie.

— Dziękuję pani. Umiem sobie dawać radę. Mam wprawę.

Z temi słowami rzucił płaszcz na dębową skrzynię i potarł prawą ręką o ostrą tweedową kurtkę.

— Nie nadużyję pani gościnności. Rozgrzeję się tylko i za pięć minut jadę.

Wprowadziła go do salonu, gdzie na szczęście płonął na kominku wielki ogień, i pobiegła do Myry.

— Myślałam, że panienka już nie chce wynająć domu — zauważyła ta ostatnia, wysłuchawszy litanji poleceń

— Co to ma do rzeczy? Przyjechali niepotrzebnie z tak daleka, zmarźli i napewno są głodni.

Wróciła do salonu, niosąc na tacy karafkę z whisky, syfon i szklankę.

— Jestem teraz sama na świecie, panie majorze — zaczęła. — Ale miałam ojca i dwóch braci. — Uważała, że powinna się wytłumaczyć. — Proszę, niech pan pozwoli.

Spotkał się z jej wzrokiem, odważnym i jednocześnie trochę łzawym, i wykonał prawą ręką nieokreślony, delikatny gest. Oliwja skinęła głową i pochwyciła karafkę.

— Ile?

— Już dosyć.

Otworzyła syfon.

— Tyle?

— Doskonale. Bardzo pani dziękuję.

Wziął od niej szklankę i poczekał grzecznie, żeby go poprosiła o wypicie. Jej przypomniał się nagle pułkownik wojsk kolonjalnych ze smutwych wyznań matki i zarumieniła się zmieszana i zła na siebie, że nie wie instynktownie, co począć.

— Proszę, niech pan wypije! — zawołała z desperacją. — Dobrze panu zrobi.

Roześmiał się, ukłonił i wypił.

— Teraz niech pan usiądzie koło ognia. Przykro mi ogromnie — ciągnęła, gdy usiedli — że pan odbył taką podróż na darmo. Faktycznie chciałam wynająć dom i rozmyśliłam się dopiero godzinę temu.

— Pani tu mieszkała całe życie?

— Tak.

— Niech pani będzie łaskawa nie mówić o tem więcej — rzekł dwornie.

8)

Wybuchnęła potokiem wyjaśnień. Ojciec, bracia, matka — ukochane widma wstrzymały ją w ostatniej chwili. Mówiła z powagą, patrząc nań błagalnie ładnemi ciemnemi oczami.

— Dziś jest mało domów, w którychby nie mieszkały widma, chociaż może się zdarzyć od czasu do czasu obcy człowiek zdolny zjednać sobie ich zaufanie taktem i zrozumieniem.

Tak powiedział major pod koniec bardzo długiej rozmowy.

Zapadła krótka cisza, w którą wdarł się donośny dźwięk bronzowego zegara z kominka, wybijającego pierwsza. Oliwja zerwała się z krzesła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Złodzieje samochodowi grasują w Poznaniu

Wczoraj skradziono na ul. Ogrodowej dorożkę samochodową

W ostatnim czasie zanotowano w Poznaniu kilka kradzieży samochodów.

Wczoraj na ulicy Ogrodowej skradziono pozostawioną tam na pewien czas bez nadzoru dorożkę samochodową nr. 197, własność przedsiębiorcy dorożkarskiego p. Bolesława Święcickiego. Zarządzony natychmiast pościg był bezowocny. Dopiero po dwóch godzinach znaleziono skradziony samochód na ulicy Marszałka Focha na Górczynie. Ponieważ odbywa się tam naprawa ulicy, złodzieje prawdopodobnie nie mogli swobodnie przejechać i. obawiając się, że mogą być przytrzymani, porzucili samochód, który został zwrócony prawemu właścicielowi. (kl)

Sposób na komornika

Lecce. (PAT). Mieszkaniec miejscowości Lecce we Włoszech, Piotr Battisti, kilkakrotnie narażony na zajęcie mebli za długi, uciekł się do pomysłowego sposobu uniknięcia ponownego sekwestru, mianowicie zbudował sobie wszystkie meble z cegły.

Miejscowy komornik, któremu nakazano ponowne zajęcie mebli, znalazł się w wielkim kłopocie i czynności swych wykonać nie mógł.

Katastrofa na wyścigach samochodowych

Rzym. (PAT). W czasie wczorajszych wyścigów samochodowych w Bari o puhar ks. Piemontu wydarzyła się katastrofa.

Mianowicie samochód, prowadzony przez znanego kierowcę Dippolito, wywrócił się. Kierowca doznał pęknięcia czaszki. Dippolito zmarł na miejscu wypadku.

Portugalja w Radzie Ligi Narodów

Genewa. (PAT). W dniu wczorajszym Zgromadzenie Ligi definitywnie zatwierdziło utworzenie nowego niestałego miejsca w Radzie, poczem dokonano wyboru nowego członka. Wybrana została Portugalja 30 głosami.

Na Turcję padło 20 głosów.

Stadnik zabił pasterza

W majątku p. Michała Habera, w Chełmcach, w powiecie mogileńskim, podczas przywiązywania bydła do żłobów wybiegł z obory stadnik. 68-letni pasterz Andrzej Kocent zaczął byka gonić i usiłował laską zapędzić go do obory. Podczas gonitwy byk wziął sędziwego pasterza na rogi i przygniótł go tak nieszczęśliwie, że zmiażdżył mu czaszkę.

Nieszczęśliwy wyzionął ducha na miejscu. (kl.)

Film, który nie potrzebuje reklamy!
Film, który wzbudził zachwyt!
Film, który oszołomił cały świat!

KAWALKADA

Monumentalne widowisko filmowe!
Największe arcydzieło kinematografji!
Wstrząsająca epopea naszych czasów!

W rolach głównych:
CLIVE BROOK
DIANA WYNYARD

Wielka galowa premjera
jutro w środę 11 październ ka 1933 r.
w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE"

Zainteresowanie
jutrzejszą premjerą niebywałe
porti. 626

Eksplozja bomby lotniczej

W pobliżu poligonu ćwiczebnego w Biedrusku jeden z chłopców, pasących bydło, znalazł bombę lotniczą i wspólnie z kolegą począł przy niej manipulować.

Wkrótce nastąpił wybuch, który zabił 12-letniego chłopca z Maniewa w powiecie obornickim, podczas gdy przerażony i lekko raniony jego rówieśnik uciekł z miejsca katastrofy. (kl)

Zgon kupca poznańskiego

Wczoraj po południu zmarł na udar serca właściciel magazynu jedwabi przy placu Wolności śp. Marjan Gmurowski.

Zgon nastąpił po bardzo krótkich cierpieniach, gdyż śp. Gmurowski zasłabł przed południem i nic nie wróżyło, że będzie to choroba śmiertelna. (kl)

Pogrzeb ofiary zbrodni

Pogrzeb zamordowanej w mieszkaniu przy ulicy Przemysłowej śp. Marji z Drabików Ogrodowskiej odbędzie się dziś o godz. 16.30 na cmentarz parafji Bożego Ciała na Dębcu. Kondukt żałobny wyjdzie z domu siostry tragicznie zmarłej, p. Brykcowej przy ul. Żupańskiego 9, która zajmuje się urządzeniem pogrzebu.

Śledztwo przeciwko aresztowanemu pod zarzutem żonobójstwa Ogrodowskiemu trwa w dalszym ciągu. Nagromadzono wiele nowych materjałów i zeznań, które niewątpliwie rzucą wiele światła na ponurą sprawę morderstwa i tajemnicze zaginięcie 7-letniego Stasia Ogrodowskiego. (kl)

Zwłoki noworodka na cmentarzu

Na cmentarzu ewangelickim w Paterku w powiecie wyrzyskim znaleziono w tych dniach zwłoki noworodka, porzucone tam przez nieznaną osobę.

W celu wyjaśnienia sprawy władze wdrożyły śledztwo. (kl.)

Czem jest właściwie hitleryzm?

Na to pytanie będzie się starał dać odpowiedź w odczycie p. t. „Swastyka nad Europą" we środę, dnia 11 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali 17 Coll, Minus p. Jan Ulatowski. Z odczytem tym przybędzie nowy głos do dyskusji nad tą żywotną kwestją polityczną i kulturalną.

Odczyt ten niewątpliwie zgromadzi tłumy publiczności.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Występ Janiny Hupertowej

Dziś „Carmen" z Janiną Hupertową w roli tytułowej. W roli Escamilla p. Al. Karpacki. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Zygmunt Latoszewski.

W niedzielę wieczorem „Boccacio" z Jadwigą Fontanką.

Z Teatru Polskiego

„Wesele" Wyspiańskiego stało się rewelacją dnia. Codziennie teatr jest wyprzedany do ostatnich miejsc, a wiele osób odeszło od kasy, nie dostawszy biletów.

Dziś i jutro „Wesele" w inscenizacji mistrza Solskiego. We środę o godzinie 4 popoł. pierwsze przedstawienie szkolne; ceny od 1 zł do 25 gr.

W próbach świetna komedja Devalla „Stefek".

Z Teatru Nowego

Dziś premjera najweselszej komedji J. Verneuil'a p. t. „Kocham cię i będziesz moją" z gościnnym występem Antoniego Fertnera, który rolę zakłopotanego małżonka zalicza do najlepszych w swoim repertuarze. Małżonkę Ferntnera kreować będzie p. Miedzińska, po raz pierwszy występująca w Poznaniu. Reżyseruje Antoni Fertner. Dekoracje Worsztynowicza.

Z Teatru Nowości

Dziś i jeszcze kilka dni przemiła operetka „No, no, Nanette", która na sobotniej premjerze przyjęta została entuzjastycznie. Krytyka wypowiada się o niej w superlatywach i wróży jej długotrwałe powodzenie.

Przedsprzedaż biletów w Kolekturze Loterji Państwowej J. Langera, ul. Fredry (Hotel Monopol).

KALENDARZYK

Wtorek, 10 października 1933

Słońce: wschód 6,08 — zachód 17,12 — długość dnia 11 godzin 04 min.
Księżyc: wschód 20,27 — zachód 13,46 — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Franciszek Borg. S. J. — jutro Placyda i Zenajda.
Kal. słow.: Tomił — jutro Dobromiła.

Zebrania

Dziś o 18 T. S. „Unja", w strzelnicy, ulica Ratajczaka;
o 19 Tow. Ornitologiczne, u p. Bekerowicza, ul Składowa 11;
o 20 „Sokół" (Jeżyce), u p. Frąckowiaka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (fryzjerzy), u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 20,15 Zw. Muzyków - Pedagogów — nadzw. walne zebranie w K. T. „Bazar", ul. Nowa 8.

Jutro o 16,30 Koło Kuźniczanek, w schronisku ochroniarek, ul. Zielona 2;
o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19,30 Zrzeszenie Absolwentek i Absolwentów szkół wydziałowych, w 4-tej szkole wydziałowej.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wojciecha Piechowiaka o godz. 16,30 ul. Górczyńska 30. — Śp. Marji z Drabików Ogrodowskiej o godz. 16,30 ul. Św. Czesława 9.

Licytacje

Dziś o 13 ul. Wroniecka 4 — samochód osobowy.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Carmen".
Teatr Polski: Dziś — „Wesele".
Teatr Nowy: Dziś — „Kocham cię i będziesz moją". (Premjera). (Występ Antoniego Fertnera).
Teatr Nowości: Dziś — „No, No, Nanette".

BACZ, BY, TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Patagonja Argentyńska

Fauna i Flora — Indjanie i koloniści — Ich życie i obyczaje — Wpływy kulturalne i nędza powojenna

Buenos Aires, we wrześniu.

Patagonja jest zbiorową nazwą dla 5 okręgów argentyńskich, leżących na południe od rzeki Colorado. Należące do nich ziemie są mało zaludnione i ubogie, chociaż w tej pustyni kamienistej i suchej nie brak też wysepek urodzajnych.

Przeciętnie Patagonja ma 310 mm. opadów w ciągu roku, co oczywiście nie sprzyja rozwojowi rolnictwa ani hodowli bydła i owiec. Klimat jest suchy i surowy, aczkolwiek zdrowszy naogół, niż w centralnej i północnej Argentynie. U wybrzeży jest zimno, natomiast w głębi kontynentu patagońskiego panuje temperatura wysoka, wahająca się między + 42 a — 20 stopni. W Chubut zanotowano nawet 35 stopni poniżej zera. W Ziemi Ognistej lattem padają częste deszcze, które w luty mosiągają punkt kulminacyjny.

Od północy na południe Patagonji ciągnie się pasmo niebotycznych gór, Kordyljerów, dzielących Argentynę od Chile. W górach tych rosną przepiękne lasy bukowe, zawsze zielone, mimo perjodycznego zrzucania liści. Rzadsze są araukarje oraz drzewa iglicowe, które gdzieniegdzie skupiają się w większe grupy i gaje. Prześliczne są zwłaszcza okolice Neuquen, zwane Szwajcarją Argentyńską. Ukryte w górach i obramowane lasami, jeziora nadają niezwykle malowniczy charakter tym strefom, do których przybywają liczne rzesze turystów. Słynne jest zwłaszcza jezioro Nahuel Huapi, które odwiedził m. in. ks. Walji podczas pobytu swego w Argentynie.

Patagonja ma 858 038 km. kw. powierzchni i posiada tylko 300 tys. mieszkańców, z pośród których znaczna część należy do koczowniczych szczepów indjańskich „Onas" i „Tehuelhes". — Spotkać ich można od Rio Negro aż do Ziemi Ognistej. Żyją oni w namiotach ze skór lam, które służą im również za odzienia. Mężczyźni są olbrzymiego wzrostu. Odznaczają się zręcznem używaniem lassa i t. zw. „boleadory", składającej się z trzech rzemieni z wszytemi na końcu kulami ołowianemi. Przy polowaniu na lamy, strusie, owce i konie Indjanie rzucają „boleadore", która oplata tylne nogi zwierzęcia i powoduje jego upadek.

„Tehuelches" maj ącharakter szlachetny. Są bardzo gościnni i słyną jako namiętni palacze tytoniu. Fajki ich, rzeźbione z drzewa, są istnemi arcydziełami sztuki.

„Onas" zamieszkują Ziemie Ognistą. Są to również olbrzymy, które jednak już wymierają. Mimo surowego klimatu, mają bardzo lekkie namioty, które ustawicznie przenoszą z miejsca na miejsce, uganiając się za zwierzyną z łukiem i lassem. Zresztą nie krępują się również, jeśli chodzi o zakazane i i niebezpieczne polowania na owce i krowy kolonistów angielskich, którzy zywią bezgraniczną nienawiść do Indjan i tępią ich ołowiem a nawet trucizną. W niebardzo odległych czasach koloniści płacili nagrody za dostarczane uszy indjańskie, władze jednak zakazały tych barbarzyńskich metod. Gdyby nie Zakon Salezjański, otaczający czerwonoskórych krajowców ojcowską opieką, Indjanie „Onas" dawno już byliby wyginęli bez śladu.

Fauna patagońska nie jest bogata. Oprócz tabunów dzikich koni żyją tu całemi stadami t. zw. „Huanacos", czyli dzikie lamy. Na jedne i drugie polują Indjanie, którzy zjadają mięso, a ze skór robią sobie odzież i namioty. W rzekach i jeziorach żyją liczne wydry, których skórki stanowią przedmiot eksportu. Na wyżynach zaś patagońskich spotyka się dość często strusie, zające, kuropatwy i gryzonie „Viscachas". Pozatem w Kordyljerach grasuje groźna puma, porywająca rolnikom owce i bydło.

Cywilizacja wkracza do Patagonji od północy, wschodu i południa. Na południe od Rio Colorado szerzy się rolnictwo i plantacje sadów owocowych, które zajęły urodzajne doliny rzek, oraz płaszczyzny u podnóża Kordyljerów. Od wybrzeża na zachód ciągnie się panowanie hodowców owiec, a na północ od Ziemi Ognistej spotkać się można z ekspansją angielskich farmerów, którzy posiadają olbrzymie przestrzenie ziemi urodzajnej wzdłuż pasma niebotycznych Andów.

W czasie wojny światowej Patagonja opływała w pieniądze, dzięki wysokim cenom za mięso, skóry i wełnę. Obecnie sytuacja ekonomiczna jest wprost beznadziejna, gdyż drogie frachty okrętowe i kolejowe podrywają byt hodowców i rolników, uniemożliwiając wszelką kalkulację kosztów produkcji. Na wielkich „estancjach" leżą całe sterty wełny i skór, których nie opłaci się wysyłać. Obywatele ziemscy, posiadający kilkanaście tysięcy hektarów są finansowo wyczerpani i nie mają za co kupić nawet najpotrzebniejszych przedmiotów codziennego użytku. Wśród ludności mniej zamożnej szerzy się straszliwa nędza. Przedewszystkiem daje się odczuwać brak chleba, odzieży i obuwia. Liczne rzesze kolonistów i robotników przejęły sposób indjańskiego życia, polując na owce, konie i huanacos i sporządzają sobie odzienie ze skór. Mienie ich zostało zlicytowane za śmieszne wprost i nieprawdopodobne sumy. Zamiast stopniowego zaludnienia tych obszarów obserwować można ich wyludnienie, gdyż liczne rzesze mieszkańców opuszczają ziemie patagońskie, kierując się ku większym osiedlom, gdzie spodziewają się znaleźć pracę i zarobek.

Stosunki te zostały spowodowane obniżeniem cen za produkty krajowe, do czego przyczyniły się również pewne firmy i przedsiębiorstwa, które zrobiły z Patagonji swoją faktorję i dyktują ceny za mięso, skóry i wełny.

Wszędzie zauważyć można straszliwy pauperyzm, który cofnął rozwój Patagonji o kilkadziesiąt lat.

Wystawa współczesnych medaljerów w Belgji

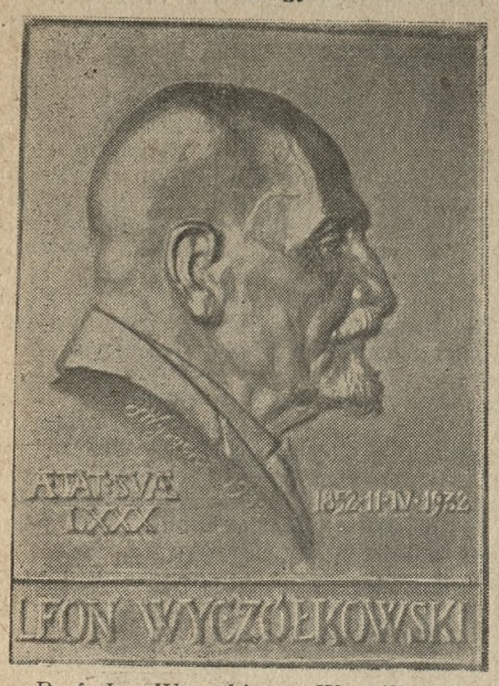

Prof. Jan Wysocki — Wyczółkowski (plakieta)

Turniej walk francuskich

Wczorajsze wyniki, dwudziestego i siódmego dnia walk, były następujące:

Walczący po kilkudniowej przerwie Garkowienko łatwo pokonał Kawana w 16 min. chwytem „bras roule".

Spotkanie Neumanna z Leskinowitschem zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

W decydującej walce Raago zwyciężył w 12 min. Nielsena po podwójnym nelsonie.

Rewanżowe spotkanie Grabowskiego z Pendeltonem przyniosło zwycięstwo Amerykaninowi w 61 min. z klucza amerykańskiego.

W końcu Sztekker wygrał walkę z baronem von Sydow - Blumbergiem, kładąc go na samym początku czwartego starcia.

Dziś walczą: decydująca Sztekker — Pendelton, decydująca von Blumberg — Grabowski, decydująca Gromow-Raago Garkowienko — Neumann i Bielewicz — Leskinowitsch. (wz.)

W Sądzie.

Skarżący: Ty łajdaku!
Oskarżony: Ty bydlę!
Sędzia: Spokój! Stwierdzenie personaljów należy do mnie.

Przed jutrzejszą premjerą największego filmu świata w kinach „APOLLO" i „METROPOLIS"

Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że **największem wydarzeniem w świecie filmowym jest gigantyczne arcydzieło ekranu „KING KONG".** Film ten nazwany przez prasę zagraniczną „ósmym cudem świata" spotkał się wszędzie, gdziekolwiek był wyświetlany, **z wielkim entuzjazmem.**

Oryginalny i ciekawy temat został zobrazowany w sposób **wprost genjalny.** Zawrotne tempo akcji i niesamowite sceny grozy **zadziwiają i oszałamiają widza.** To, co w tym obrazie pokazano, przechodzi **najśmielsze pojęcie ludzkie...** to prawdziwy **ósmy cud świata.**

Ponieważ już sama **zapowiedź „KING KONG'a" poruszyła cały Poznań,** przeto prosimy, celem uniknięcia natłoku przy kasach, o nabywanie biletów w przedsprzedaży **w południe od godz. 12—1.**

Stronnictwo Narodowe

KOŁO JEŻYCE

Zebranie plenarne z referatem p. posła Witkowskiego, odbędzie się we wtorek, 10 b. m. o godz. 20 w sali p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

RECENZJE KINOWE

Kino „Wilsona" wyświetla film pod tyt. „Kongres tańczy" — jeden z najlepszych filmów, jakie oglądaliśmy w ubiegłym sezonie. W Poznaniu był on wyświetlany już kilkakrotnie, jednakże z uwagi na swą wyjątkową wartość zawsze zasługuje na wznowienie. Lekkość, wdzięk, ładne melodje, przebogata wystawa i świetna oprawa kostjumowo-dekoracyjna — wszystko to są czynniki które się złożyły na znaczny sukces filmu. W rolach głównych: przystojny Henri Garat i pełna wdzięku Lilian Harvey (Sz.)

Kino „Tęcza" — Wilda wyświetla polską operetkę dźwiękową p. t. „10% dla mnie", którą nie tak dawno oglądaliśmy na ekranie kina „Słońca". Musimy powtórzyć to, co pisaliśmy o niej kiedyś, mianowicie, że słabą jej stroną jest scenarjusz, że pod względem technicznym jestona zrobiona bez zarzutu, że obsadę aktorską ma dobrą, że jej muzyczna część przedstawia się bardzo udatnie. (Kilka melodyj jest nawet zupełnie ładnych), wreszcie, że jest lekka, wesoła i miła. — Wśród wykonawców na pierwszy plan wybija się obdarzona ładnym głosem Tola Mankiewiczówna i niezrównany w rolach charakterystycznych Lopek Krukowski. (Sz.)

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

KRONIKA GOSPODARCZA

W bieżącym tygodniu, prawdopodobnie we czwartek, odbędzie się rada ministrów, która rozpatrzy zaprojektowany przez komisję kodyfikacyjną projekt nowego kodeksu handlowego. Kodeks zostałby ogłoszony jeszcze w październiku w drodze dekretu. (w.)

Według pogłosek ma ulec rozwiązaniu kartel kwasu węglowego. (w.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9. 10. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	124,30	124,61	123,99
Holandja	359,75	360,65	358,85
Londyn	27,65	27,79	27,49
N. Jork kabel	5,92	5,95	5,88
Paryż	34,92	35,01	34,83
Praga	26,49	26,55	26,43
Szwajcarja	172,86	173,29	172,43
Włochy	45,85	47,08	46,62
Berlin	212,50		

Tendencja niejednolita

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	38,75— 38,50
4% poż. inwest.	103,00
4% poż. inw. ser.	108,00
5% poż. konwers.	51,00
6% poż. dolarowa	57,00— 57,50
4% poż. premj. dol.	48,90
7% poż. stabiliz.	52,00— 51,88
10% poż. kolejowa	102,00

Tendencja przeważnie mocniejsza

Akcje w złotych:

Bank Polski	81,00— 81,50

Tendencja mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, dnia 9. 10. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg fr. Berlin	189,00
Tendencja spokojna	
Pszenica march 78—79 kg fr. Berlin	191,00
Tendencja spokojna	
żyto march. 72-73 kg. fr. Berlin	153,00
Tendencja spokojna.	
jęczmień-brow. wybor. fr. Berlin	190,00—197,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	184,00—189,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr Berlin	167,00—174,00
Tendencja stała	
jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—173,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	181,00—188,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	175,00—180,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	158,00—165,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	156,00—164,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st march.	153,00—156,00
Tendencja stała.	
owies march fr. Berlin	140,00—148,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. march.	131,00—139 00
Tendencja spokojna	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	31,00— 32,00
Dodatek zagraniczny 1—2 Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,00— 31,00
Dodatek zagraniczny 1—2 Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,00— 26,00
Dodatek zagraniczny 1—2 Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75— 21,75
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	11,10— 11,35
Tendencja stała.	
Otręby żytnie	10,00— 10,20
Tendencja stała.	
Groch Victoria	37,00— 41,00
Groch drobny jadalny	30,00— 33,00
Groch pastewny	19,00— 20,00
Kuchy lniane 37%	16,20— 16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,70— 15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,20— 16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,75— 10,00
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,10
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,70— 13,90
Ziemniaki jad. białe	1,00— 1,15
Ziemniaki jad. czerwone	1,00— 1,20
Ziemniaki odenwaldz nieb.	1,00— 1,25
Ziemniaki przemysłowe	1,30— 1,45
Ziemniaki inne żółte	1,20— 1,35
Ziemniaki fabrycz. w fg. za funt (fr. fabryka)	8 1/2

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 9 października 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,60	47,—	27,62	17,05	—	384,—	57,70	79,25
Poznań	6	—	100 zł	—	—	47,—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	—	—	81,62	—	—	—	664,—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M	212,50	122,28	—	12,98	36,15	608,50	804,25	122,90	168,75
Belgja	3½	123.94	100 belg	124,30	71,58	58,46	22,17	—	355,75	—	71,95	—
Bukareszt	7	17?—	100 l.	—	—	2,488	522,50	—	—	—	3,—	—
Budapeszt	4	155.90	100 pengo	—	—	—	24,50	27,10	—	—	—	124,295
Holandja	3½	358.31	100 gld. hol	359,75	207,24	169,28	7,66	61,10	1030,25	13,60	208,15	286,10
Kopenhaga	3½	238.88	100 k. d.	—	71,13	58,09	22,39	20,55	—	468,—	71,15	97,75
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	27,65	15,93	13,005	—	4,69	78,925	104,55	16,065	21,97
Nowy York	2½	8.91 41	1 dolar	5,92	3,4116	2,787	468,50	—	16,84	22,45	3,55	469,—
Paryż	3	34.92	100 fr. franc.	34,92	20,115	16,42	78,96	5,93	—	132,—	20,20	27,77
Praga	4½	180.62	100 k. cz.	26,40	15,24	12,43	104,37	4,51	75,90	—	15,32	21,035
Rzym	4	172.—	100 l.	46,85	—	22,03	58,93	7,95	134,05	177,35	27,10	—
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	172,86	99,60	81,27	15,95	20,36	495,—	654,—	—	137,47
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	—	82,12	67,08	19,39	24,20	—	538,—	82,50	111,20
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	—	—	48,05	28,37	17,10	—	475,00	—	—

Skład rzeźnicki

na ulicy Pocztowej przy Starym Rynku od zaraz **do wydzierżawienia.** Zgłoszenia w składzie tapet, **Pocztowa 31.** zg 20 111

Sekretarz

adwokacki i notarjalny, siła rutynowana tak w adwokaturze jak notarjacie, pracownik rzetelny, pilny i trzeźwy, pracuje zupełnie samodzielnie, obeznany dokładnie z nowym kpc, **poszukuje odpowiedniej posady,** bądź w kancelarji adwokackiej, bądź w Instytucji do referatu prawnego. Oferty pod nr. **zg 20 110** do Kurjera Poznańskiego.

1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny towary z likwidacji filji inne towary 15% upustu. Wiza-Małuszek Nowa 6. zdr 74 969

Regały szafy, stoły pudła składowe lustra kasę National. Wiza-Małuszek Nowa 6 zdr 74 970

Z powodu likwidacji mieszkania sprzedam nowoczesną jadalnię, zegarem sypialnię, pokój męski i inne Jabłoński Młyńska 2 III od 4—6 zdrg 74 889

Żakiecik futrzany imitacja Brajtszwanc tanio, jasny płaszcz damski sportowy Wszystkich Świętych 8, mieszkanie 5. zdg 74 685

Salonik nowy sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 74 903

5. KUPNA

Pokój męski kupię podać cenę. Oferty Kurjer Poznański zdr 74 923

22. ROZMAITE

Ekspresdruk Fredry 6 Bilety wizytowe najtaniej. dr 965

Suknie płaszcze, kostjumy oraz wszelkie futra wykonuje podług najnowszych modeli paryskich. — Le Grand Chic, Ratajczaka 33. zdr 72 757

26. ROZRYWKA

Kobiety bez przyszłości — Joan Cravford oraz Clark Gable — tylko w kinie „Sfinks". zdg 74 698

28. WOLNE MIEJSCA

Poszukuje rutynowanego i samodzielnego mleczarza, jako kierownika do mleczarni parowej od zaraz. Zgłoszenia „Maxima" Poznań, Wjazdowa 9-10. Portj. 625

Ekspedjentka z branży rzeźnickiej potrzebna zaraz. Mnichowski ul. Półwiejska 6. zdg 74 560

Absolwenta (kę) W. S. H. językami stenografja jako praktykanta nauczycielskiego przyjmiemy zaraz — Płaca próbna 50 zł miesięcznie Toruń, Małe Garbary 5 prywatna szkoła zdrg 73 158

Pomocnik krawiecki młodszy inteligentny obeznany z szyciem garderoby sportowej od zaraz potrzebny Dom Sportowy Św. Marcin 33. Portj. 624

Monter-radjotechnik dobry fachowiec potrzebny na stałą posadę. Zgłoszenia z odpisem świadectw „Emka" wł. Marjan Włodarczak, Zakłady Radjotechniczne, Poznań, ul. Wrocławska nr. 30. Pr. 41,9

Przedpłata na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.